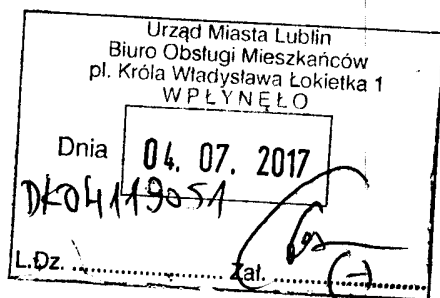


Rada Miasta Lublin
Stanisław Brzozowski
Radny Rady Miasta Lublin

Lublin, dn. 04 lipca 2017

Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublin



Interpelacja w sprawie podpisania przez Prezydenta Krzysztofa Żuka deklaracji o przyjmowaniu tzw. imigrantów.

Szanowny Panie Prezydencie,

zwracam się do Pana z kilkoma pytaniami i sugestiami, które nasunęły mi się w związku z polityczną deklaracją o „chęci przyjmowania imigrantów”, jaką Pan podpisał na wniosek kierownictwa Platformy Obywatelskiej.

Wielokrotnie podczas mojej kadencji radnego spotykałem się z deklaracjami, a nawet wręcz z potępieniem uprawiania polityki (czytaj sporów partyjnych), ze strony członków PO w tym również Pana. Wielokrotnie też spotykałem się z uprawianiem polityki przez pańskie ugrupowanie, że wspomnę tutaj firmowane przez byłe już kierownictwo PO w osobie Donalda Tuska hasło, „nie uprawiajmy polityki, tylko budujmy szkoły”, które było pozbawione logiki, ponieważ było sprzeczne samo w sobie. Nie będę cytował wszystkich haseł i deklaracji, bo było ich zbyt wiele jak na pojemność interpelacji, a książki na ten temat nie zamierzam pisać. Chcę tylko powiedzieć, że ani od polityki rozumianej jako, „działanie na rzecz dobra wspólnego”, czyli w tym pozytywnym wymiarze, ani od sporów partyjnych nie uciekniemy, bo w tym pierwszym przypadku byłoby to absurdem, a w tym drugim przypadku odejściem od podstaw demokracji w której spór o kształt uprawianej polityki jest sednem.

Pytanie tylko, czy są granice sporu, które nie pozwalają na eskalację prowadzącą do destrukcji społeczeństwa i państwa?

Sądzę, że takie granice powinny być. Pytanie kolejne. Kto te granice powinien ustanowić? Oczywiście prawa zawarte w konstytucji państwa mówią o racji stanu i o zdradzie stanu. Z przyczyn oczywistych interpretacja tych praw może być różna, ponieważ nie wiadomo gdzie jest granica pomiędzy interesem ogółu, a interesem jednostki, grupy, czy partii. Wydaje się, że problem ten każdy powinien rozwiązywać w poczuciu osobistej odpowiedzialności i przyzwoitości. Złóżcie się za innych i za naszą wspólną „Matkę Ojczyznę”. Problem z tymi, którzy już dawno utracili poczucie przyzwoitości, a dobro rozumieją egoistycznie, jako swoje lub co najwyżej dobro partyjne? Mógłbym podać wiele przykładów „polityków”, dla których kłamstwo stało się treścią ich działań i wypowiedzi, ale również tego nie uczynię. Wierzę, że nasze społeczeństwo jest zdolne w swojej podstawowej masie oddzielić „ziarno

od plew”, prawdę od fałszu, dobro od zła, prawdziwą troskę o wspólne dobro naszej Ojczyzny, od zdrady.

Mówią, że jak Pan Bóg chce kogoś ukarać to mu rozum odbiera. Badanie tzw. „opinii publicznej” bez najmniejszych wątpliwości dowodzą, że nasze społeczeństwo od 75% do 90% jest przeciwne przyjmowaniu tzw. imigrantów. Dlaczego piszę o tzw. imigrantach? Dlatego, bo w rzeczywistości chodzi o uchodźców (nachodźców) ekonomicznych pochodzenia arabskiego wyznających islam. Mało tego, przeważnie złożonych z młodych mężczyzn, między którymi mogą się znajdować i znajdują się „bojownicy islamscy”. Pytanie kolejne. Jakie logiczne przesłanki powodują, że PO godzi się na przyjmowanie „islamskich nachodźców”, wbrew woli naszego społeczeństwa? Czy chodzi w takim razie o działania w interesie kogoś innego? Czy może chęć przypodobania się lewicowym elitom europejskim jest ważniejsza od dobra i bezpieczeństwa naszej wspólnoty?

Wiemy dobrze jakie efekty przyniosła państwu zachodnim polityka tzw. „Multi-Kulti”, czyli otwarcie na emigrację obcą kulturowo i cywilizacyjnie, przeważnie arabsko-islamską? Nie ma tygodnia, żebyśmy nie słyszeli o podejrzietych gardłach, rozjeżdżaniu ciężarówkami, lub o rozstrzeliwaniu obywateli niemieckich, francuskich, belgijskich, czy brytyjskich. To są rzeczywiste efekty wieloletniej błędnej polityki emigracyjnej. Czy PO chce powielać cudze błędy, za które zapłacimy wszyscy?

Mamy w Lublinie wspaniałą szkołę filozoficzną o poziomie światowym. Współtwórcy tej szkoły jak np.; św. pamięci rektor KUL Mieczysław Albert Krąpiec czerpali z dorobku historyzofa i teoretyka cywilizacji, jakim był Feliks Koneczny. Tenże Feliks Koneczny już dosyć dawno udowodnił, że niemożliwa jest zgodna egzystencja dwóch obcych cywilizacyjnie i kulturowo społeczności na tym samym terytorium. Wystarczy zapoznać się z jego dorobkiem.

Ktoś kto nawet nie zna dorobku naukowego Konecznego, ale potrafi logicznie myśleć, wnikliwie obserwować i wyciągać właściwe wnioski, dostrzeże jakie zagrożenia niesie ze sobą deklaracja o przyjmowaniu imigrantów. Tych dowodów dostarczają nam, aż nadto media każdego dnia.

Lakonicznie tylko zaznaczę tutaj wątek bazy materialnej dla ewentualnych imigrantów. Czy będziemy ich lokować w tych walących się kamienicach? Co zrobimy z naszymi mieszkańcami? Czy ich wykwaterujemy, żeby dać te mieszkania arabom? Podobno nie ma w Lublinie gruntów dla realizacji rządowego programu „Mieszkanie Plus”? Gdzie więc wybudujemy mieszkania dla nachodźców? A może lubelscy deweloperzy włączą się w akcję PO i charytatywnie oddadzą im swoje lokale do zamieszkania?

Na koniec powołam się na słowa prymasa tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który przestrzegał nas Polaków przed złudną ideą „zbawiania świata”, a wręcz nakazywał nam troskę o naszą polską wspólnotę. Zaczniemy od naszej rodziny, później zatroszczymy się o naszych sąsiadów bliższych i dalszych, a na końcu jak nam będzie zbywało, podzielmy się z obcymi. Taka jest kolej rzeczy. Taki jest porządek miłości. Przytaczam to z myślą o tych, którzy tak chętnie powołują się na miłosierdzie chrześcijańskie, łamią wszelkie inne przykazania Boże, a swoje poglądy prywatne wieszają na klamce swojego urzędu.

Ostatnia moja uwaga dotyczy anarchizowania życia publicznego w Polsce przez PO, bo czymże jest innym wchodzenie w kompetencje rządu?

Z poważaniem

Stenioso Bmlu.